

Wiadomości Polonijne

Grzegorz Smyczyński ze str. 22

„Mądry i głupi”]. ... a jak wiadomo, „natura nie znosi próżni” [François Rabelais].

Przekleństwa to nie wynalazek naszych czasów, one są w języku potrzebne. Trzeba tylko wiedzieć, kiedy można - twierdzi prof. Anna Dąbrowska, językoznawca. Potwierdza ona podejrzenia pytającej dziennikarki, że zarówno stres, jak i zmniejszone poczucie wstydu powodują szerzenie się wulgaryzmów, coraz głośniejsze, coraz więcej, i coraz bardziej namiętne wypowiedzi.

W Internecie można natknąć się na osławiony już wykład, cytowany na wielu innych wykładach, którego autorstwo przypisywane jest prof. Janowi Miodkowi. Przedstawienie problemu używania wulgaryzmów rozpoczyna on w następujący sposób: *Dzień dobry Państwu, kiedy się człowiek potknie albo skaleczy woła: O K***a! To cudowne, lapidarne słowo wyraża jakże wiele uczuć począwszy od zafascynowania, rozczarowania, zdziwienia, fascynacji, a na radości i satysfakcji kończąc. Gdyby Polakom zakazać k***y niektórzy z nich przestaliby w ogóle mówić gdyż nie umieliby wyrazić inaczej swoich uczuć.* Wywód kończy myśl: *Dziwi jednak jedno, dlaczego słowo to nie jest używane publicznie. Nie liczyć filmów typu "Psy", gdzie aktorzy prześcigają się w rzucaniu ku***mi. Praktycznie nie słyszymy by politycy czy dziennikarze wplatali w swe zdania zgrabne k***y. Pomyślny o ile piękniej brzmiałaby prognoza pogody wygłoszona w następujący sposób: Na zachodzie zachmurzenie będzie k***a umiarkowane, wiatr raczej k***a silny, temperatura maksymalna ok. 2 stopni Celsjusza a wiec k***sko zimno k***a będzie i ogólnie to k***a jesień idzie.*

To, że wulgaryzmy kryją w sobie ogrom negatywnych emocji wiemy wszyscy. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, iż stanowią one często inspirację dla poetów. Mistrzem pióra w tej kwestii jest Aleksander Fredro, autor XIII księgi „Pana Tadeusza”, jak również rozpowszechnionej szeroko „Bajki o Trzech Braciach i Królownie”, które to utwory przesycone są wręcz wulgaryzmami. Ich znawcy mogą nie uwierzyć, że ten sam człowiek jest autorem „Zemsty” czy „Ślubów panieńskich”...

Wulgaryzmy są nieodłącznym już chyba elementem języka polskiego. To, jak często ich używamy i w jakich sytuacjach to tylko i wyłącznie nasza decyzja i nasze ryzyko, bowiem to, co u jednych wywołuje uśmiech i podziw, u innych może spowodować niesmak, a nawet obrzydzenie. Jak mówił C.K. Norwid: „Słowa nie tylko nas wyrażają, ale i sądzą”. Warto więc od czasu do czasu zastąpić prostytutkę („O k***a!”) drobiem („O kurczę!”) a genitalia („Ty ch***”) polszczyzną wicepremiera Leppera („Chamstwo, chamstwo i jeszcze raz chamstwo”).

Profesor Miodek, spytany kiedyś czy wyraz „szachuje” jest formą poprawną, odpowiedział, iż osobiście preferuje zwrot bardziej dyplomatyczny: „cisza panowie”. Rozwiązanie idące dalej każe ugryźć się w język przed użyciem niechlujnego zwrotu. Sęk w tym, że szpitale nie mogłyby normalnie pracować z tak wielką ilością nagłych wypadków odgryzienia języka... □

Zalety posiadania ze str. 22

dzwoniąc pod numer telefonu /415/ 752-6006), dwa zdjęcia paszportowe (z przodu, nie z profilu) oraz odpowiednie opłaty skarbowe. Powyższy pakiet powinien być przesłany do *California Service Center*, P.O. Box 10400, Laguna Niguel, CA 92607-0400 (**jeśli mieszkasz w Kalifornii**). Proszę pamiętać o zrobieniu kopii dokumentów dla siebie.

Aplikacja N-400 nie powinna nastęrczyć większych kłopotów dla większości ludzi. Jeśli jednak masz jakieś wątpliwości i pytania, gdy pojawią się komplikacje, będziesz potrzebował kopii akt związanych z otrzymaniem zielonej karty, proszę się skontaktować z prawnikiem specjalizującym się w prawie imigracyjnym. Zanim aplikacja zostanie wysłana, adwokat będzie mógł sprawdzić, czy jest ona wypełniona poprawnie. Odpowie on na pytania związane z procesem, będzie również mógł uzyskać kopie akt związanych z petycją o Zieloną Kartę, korzystając przy tym z regulacji zawartych w ustawie o dostępie do informacji (*Freedom of Information Act*). Wszystkie te czynności są po to, żeby upewnić się, że aplikacja o obywatelstwo może i powinna być wysłana.

Jeśli aplikacja zostanie prawidłowo wypełniona i doręczona, biuro imigracyjne wysyła potwierdzenie otrzymania aplikacji oraz doręcza paragon potwierdzający uiszczenie opłat skarbowych. Tak więc w ciągu około 60 dni otrzymuje się skierowanie na pobranie odcisków palców do centrum ASC (*Application Support Center*). Można w tym celu udać się do dowolnie wybranego centrum, niekoniecznie do tego wskazanego przez biuro imigracyjne i w dowolnym czasie. Centrum ASC otwarte są nawet w soboty. Czas oczekiwania na rozmowę (*interview*) jest różny w poszczególnych biurach regionalnych. Doprowadzenie procedury do końca w biurach w San Francisco, Los Angeles czy San Diego trwa około 12 miesięcy. W biurze w Seattle czy Portland trwa to nieco krócej, natomiast w San Jose dłużej. Aby uzyskać informacje o tym, ile czasu potrzeba na zakończenie procesu, należy odwiedzić stronę internetową www.uscis.gov.

Podczas rozmowy pojawią się między innymi pytania na temat historii Stanów Zjednoczonych i wiadomości związanych z działaniem rządu w USA. Jeśli rozmowa przebiegnie pomyślnie i zostanie potwierdzona niekaralność (*security check*), w ciągu kilku miesięcy otrzymuje się wezwanie na ceremonię złożenia przysięgi. Po zaprzysiężeniu, należy złożyć wniosek o paszport amerykański. Można to zrobić praktycznie na każdej poczcie (tu też można się zarejestrować do głosowania!). □

Mirosław Zabierowski ze str. 22

Stoczniovców, widoczne jest umocowanie konkretnie w szerszym tle godności ludzkiej, powinności i odpowiedzialności wobec bliźniego i wspólnoty, więzi emocjonalnej, a także tego, co nazwalibyśmy kosmologicznym (uniwersalnym, ontycznym) odniesieniem solidarności⁴, tzn. w kwantyfikowanej uniwersalnie formule dla każdego i wielkoskalowych korelacjach dalekiego zasięgu, czyli w tym co społeczne, co przysługuje każdej istocie ludzkiej.

Solidarność, ale nie „Solidarność” wiąże się z poświęceniem, i to często z poświęceniem bezwarunkowym, w imię człowieczeństwa własnego lub bliźniego, bez pytania o korzyść, o rewanż, o spłatę tzw. „długu wdzięczności”. Mamy tu do czynienia z przeskalowaniem (jak by to nazwała Teresa Grabińska) zdrowej naturalnej solidarności w rodzinie na solidarność społeczną. Solidarność to również ludzka pomoc, współdziałanie, mniej w znaczeniu doraźnej aktywności, bardziej w sensie swoistej (uniwersalistycznej i kosmologicznej) postawy gotowości pomocy i współdziałania.

Nie każde działanie solidarne jest dobre (etycznie pozytywne). Realizacja dobra jako celu działania ostatecznie wartościuje solidaryzowanie się w działaniu. Gdy cel działania jest zły, to tym bardziej solidaryzowanie się w osiągnięciu tego celu jest naganne. W języku polskim solidarność ma silnie pozytywną wartość, co wobec powyższego jeszcze bardziej umacnia tezę o rozumieniu w języku polskim solidarności nakierowanej ku dobru i na poszczególne cele, podlegające wartościowaniu ze względu na dobro. W języku polskim to przede wszystkim jednostka (osoba) solidaryzuje się z inną osobą w osiągnięciu wspólnie dobra, następnie jednostka solidaryzuje się z grupą w realizacji dobra. W tym drugim przypadku gotowość do solidarności z grupą jest o tyle trudniejszym wyborem, o ile trudniejsze jest zrozumienie dobra grupy w porównaniu z dobrem poszczególnej osoby. Tym, a nie wadami egocentryzmu Polaków (jak to się często spotyka) tłumacząc obserwowany fakt niższej gotowości (pewnej rezerwy) w solidaryzowaniu się z grupami posługującymi się hasłowymi celami. Solidarność jest czymś cennym i pociągają za sobą odpowiedzialność.

Inną cechą znaczeniową solidarności w języku polskim jest dobrowolność, co jest wyrazem wspomnianego pierwszorzędowego odniesienia relacji solidarności do poszczególnej osoby i do jej suwerennej decyzji o solidaryzowaniu się lub nie – do jej sumienia. Solidarność nie jest obowiązkiem narzuconym z zewnątrz, nie jest też miarą stadności, jak w społeczeństwach, które wyznają socjetystyczny (socjologizujący) model relacji jednostka-społeczeństwo. Personalistyczne rozumienie tej relacji odpowiada polskiej kulturze, polskim encyklikom, myśli jądwiżńskiej, której przedstawiciele jeszcze w XV w. stanowczo wystąpili w obronie cywilizacji łacińskiej, w obronie właściwego rozumienia uniwersalizmu chrześcijańskiego, przeciwko planowanej koalicji Europy z krzyżakami w instrumentalnym posługiwaniu się hasłem chrystianizacji, w rzeczywistym celu podboju i grabieży pogan w Prusach i na Litwie oraz broniących ich Polaków, odarcia mieszkańców tzw. Europy centralnej i wschodniej z wszelkich dóbr i podmiotowości, w celu realizacji ukrytych zamiarów cywilizacji bizantyjskiej - Polsce obecnej, nazywanej przeze mnie cywilizacją darwinowskiego konkretyzmu, wycinania i walki o byt.

Solidarność lat 80., ale nie „Solidarność” przyczyniła się do rozszerzenia znaczenia pojęcia solidarny i stworzenia nowego znaczenia przymiotnika solidarnościowy. W terminie solidarny wzmocnił się akcent religijny – w sensie katolickiego personalizmu i katolickiej nauki społecznej. Jeszcze bardziej ten akcent został wydobyty w społecznych encyklikach Jana Pawła II. Przymiotnik solidarnościowy w odniesieniu do działania, ruchu społecznego jest

Apel ze str. 22

Europy: „Narody, które tracą pamięć, tracą życie”.

Dodatkowej infomacji udzieli Aldona i Bogdan Bażant (360) 568--5483

Ofiary na budowę pomnika Katyńskiego prosimy przekazywać na ręce pani-Aldony Bażant. Czeka prosimy wypisywać na „Polish Catholic Community” z dopiskiem Katyń. Ofiary można przysyłać na adres: Aldona Bażant, 714 20th St., Snohomish, WA 98290

Modlitwa do Matki Bożej Katyńskiej
Matko Bolesna i Zwycięska!

Ty, która stałaś na Golgocie pod krzyżem Chrystusa, Byłaś na pewno i w Lesie Katyńskim... Zbierałaś ich po kolei I niosłaś prosto do syna Twojego A On przygarniał ich do swojego przebitego serca.

Zatykano im usta, ale ty słyszałaś ich niemy krzyk.

Wiązano im ręce, jak synowi Twojemu, a ty powtarzałaś: „Ecce Homo”.

Ich przebite czaszki spowijałaś modlitwą. Najdelikatniej zbierałaś każdą kroplę krwi. Strzegłaś pamiątek które nieśli ze sobą, rozpoznawałaś krzyżyki, ryngrafy, medaliki i fotografie, i te listy pocałunki najbliższych – z którymi się nie rozstawiali.

Widziałaś jakwarstwami padali w ziemię, Jak ziarna pszeniczne na chleb mocy dla Narodu.

Otulałaś ich ciszą lasu, który do dziś stoi oniemiały.

Czuwałaś nad tymi, którzy kochając-szukali ich, oczekiwali,

I nie mogli spotkać ich inaczej, jakprzy Twoim sercu.

Czekałaś cierpliwie z tymi, którym nie wolno było nawet pytać głośno o Katyń, A Ci, z Osztaszkowa i Starobielska?

Byłaś z nimi do końca? Gdzie ich żegnałaś? W lasach, na polach, na morzu?

Ty znasz tajemnicę tak ukrywaną przed światem.

A czy widziałaś też tych, którzy strzelali, wykonując barbarzyński rozkaz?

Czy ich widziałaś?

I przebaczyłaś im wszystkim?

Nie mogłaś inaczej.

Pamiętałaś przecież słowa Twojego syna: „Ojciec odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”.

I nam pomóż przebaczyć! Amen. □

współcześnie rozumiany jako zgodny z celami i zasadami ruchu Solidarności lat 80. To, co nastąpiło po r. 89 było w tym sensie głęboko antysolidarnościowe. Przekonani są o tym twórcy Solidarności Gdańskiej, tacy jak Joanna Duda-Gwiazda, Andrzej Gwiazda, Anna Walentyłowicz. Jadwiga Staniszkis określiła kiedyś „Solidarność” po prostu „czapka”, która zniszczyła wojskową zasadę solidarności.

2. Solidarność a partycypacja (uczestnictwo) Solidarność, obok postawy sprzeciwu, została zaliczona przez K. Wojtyłę do postaw autentycznych, czyli takich, które są „znakomitemi dla działania oraz bytowania ‘wspólnie z innymi’ ” i są odnoszone do dobra wspólnego. To z punktu widzenia dobra wspólnego oceniany jest czyn solidarny. Postawa solidarności jest fundamentem wspólnoty, w której obecna jest prawidłowa relacja wyzwania przez dobro wspólne uczestnictwa i na odwrót – uczestnictwo właściwie realizuje dobro wspólne. Człowiek solidarny wiedziony jest świadomością dobra wspólnego, która wyzwala w nim gotowość do podjęcia czegoś „więcej ponad swoją zwyczajną część w działaniu i odpowiedzialności (...) ‘dopelnienia’ tym czynem, który spełniam, tego, co wypełniają inni we wspólnocie”.

Każde dobro, również i to najniższe (wszak doraźnie niezbędne do przeżycia) człowiek osiąga w działaniu. Z drugiej strony poprzez działanie uczestniczy w dobru. Gdy uczestnictwo rozumieć intencjonalnie osoba uczestniczy w działaniu w dobru transcendentnym w taki sposób, że skutkuje ono dobrem w podmiocie działającym, jednoczeniem się z dobrem – stawianiem się osobą dobrą.

Zakończenie w czerwcu

Polka Deli

*The Best Polish Deli
in Orange County California*

Polish Traditional Deli Products

Sausage, meat cuts, pierogi

Stuffed cabbage

Polish bread and cakes

Imported from Poland

Candies, cookies and chocolate

Great Polish beer, wine and spirits

Newspapers and magazines,

Cosmetics

1710 Tustin Ave - Orange, CA

Tel/Fax (714) 974-8276

Mon to Fri - 10 - 6, Sat 10 - 4

POLAM

Federal Credit Union

180 Punktów usługowych w Kalifornii

Pożyczki

Domowe, Samochodowe i Personalne

Wysokoprocentowane konta

Terminowe i emerytalne

Bezpłatne konta obrotowe

Całodobowe informacje telefoniczne

589 N. Larchmont Los Angeles

(800) 404-5137